

Nasi kandydaci do Sejmu Ustawodawczego

Mgr. Wacław Białkowski
Wicewojewoda Białostocki

W naszym Okręgu Wyborczym, Nr 19, które obejmuje powiaty: Białystok, Bielsk, Sokółka, Wysokie-Mazowieckie i m. Białystok, kandyduje na posła do Sejmu Ustawodawczego.

Z LISTY Nr 3

WACŁAW BIAŁKOWSKI
Wicewojewoda Białostocki

Mgr Wacław Białkowski urodził się dnia 30. I. 1905 r. w Białymstoku. Po ukończeniu gimnazjum białostockiego w r. 1923 wstąpił na Wydział Prawny Uniwersytetu Wileńskiego. Studia przerywa kilkakrotnie, pracując zarobkowo. W r. 1932 uzyskał dyplom magistra praw.

Na terenie akademickim brał bardzo czynny udział w życiu samopomocowym jako Prezes Akademickiego Koła Białostoczan i członek Zarządu Bielniej Pomocy. W tym czasie ściśle się związał i współpracował z radykalno-demokratyczną grupą Henryka Dembińskiego i Stefana Jędrzychowskiego.

Po wyjeździe z Wilna pracował kolejno w Zarządzie Miejskim w Białymstoku, w Starostwie Powiatowym w Głębokiem, a następnie do roku 1939 jako wice-starosta w Postawach.

Okres wojenny spędził w Wilnie i Białymstoku, pracując jako robotnik fizyczny.

W sierpniu 1944 r. po wyzwoleniu m. Białegostoku stanął natychmiast do pracy. Ówczesny Wojewoda Białostocki dr Sztachelski — powierzył mu funkcję swego zastępcy i Naczelnika Wydziału Ogólnego w organizującym się Urzędzie Wojewódzkim.

W kwietniu 1945 r. został mianowany Wicewojewodą Białostockim, a za pracę związaną z organizacją Władz Państwowych na tym terenie — odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Jest członkiem Rady Naczelnej i członkiem Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego i Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji do Spraw Upaństwowiania Przedsiębiorstw.

Wszyscy znamy ofiarną pracę nieustraszonego organizatora życia gospodarczego i społecznego naszego województwa — mgr Wacława Białkowskiego.

W dniu 19 stycznia 1947 r. w dniu wyborów do Sejmu wszyscy oddamy głosy na listę Bloku Demokratycznego LISTE Nr 3.

z której kandyduje

Mgr WACŁAW BIAŁKOWSKI
Wicewojewoda Białostocki.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 1 (251)

Niedziela 12 stycznia 1947 r.

Reb. IV

Irena i Fryderyk Jolliot—w Warszawie

Warszawa. W dniu 10 bm. o godzinie 10 30 przybyli do Warszawy pociągami z Paryża Irena i Fryderyk małżonkowie Jolliot. W czasie swego pobytu w Pol-

sce państwo Jolliot będą gośćmi Prezydenta Krajowej Bazy Narodowej Bolesława Bieruta.

Na dworcu powitali gości w imieniu Prezydenta Królowej Redy

Narodowej — dyrektor Biura Prezydenta KRN Kazimierz Biskupski, prezydent m. st. Warszawy — Toliński, przedstawiciel Ministra Spraw Zagranicznych — dyr. Gubrynowicz i nac. C. romęcki, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet, przedstawiciele świata nauki i wiedzy szkolnej z rektorem Pińkowskim, reprezentanci Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, przedstawiciele prasy i radia oraz przedstawiciele Towarzystwa Polsko-Francuskiego. W imieniu Ambasady Francuskiej witali przybyłych gości sekretarz Ambasady p. Laporte.

Młodzieżowy Batalion Odwagi im. Jana Krasieckiego utworzył szpal r wzdłuż którego małżonkowie Jolliot przeszli wśród nieustających okrzyków na ich cześć i na cześć demokratycznej Francji. Młodzież i przedstawiciele Ligi Kobiet wręczyli p. Irenie Jolliot wianki kwiatów.

Odpowiadając na serdeczne powitanie — na peronie Dworca Głównego państwo Jolliot wygłosili przed zamontowanym tam mikrofonem Polskiego Radia krótkie przemówienie, w którym obuj wyrazili radość z powrotu ponownej wizyty w Warszawie (p. Fr Jolliot był w Warszawie przed półtą rokiem), która umożliwi im zapoznanie się i spotkanie z polskimi sferami naukowymi i wszystkimi przyjaciółmi, których tak wielu mają w Polsce.

Wśród owacji ze strony licznie zgromadzonej publiczności państwo Jolliot odjechali do Pałacyku Mysłowieckiego, gdzie zamieszkują w czasie swego pobytu w Warszawie.

Małżonkowie Jolliot u Prezydenta KRN Bolesława Bieruta

Warszawa. Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął w dniu 10 bm Irenę i Fryderyka małżonków Jolliot po przyjęciu Prezydenta KRN podejmował gości saloniem. W przyjęciu uczestniczyli również wicemin. Spraw Zagranicznych ob. Zygmunt Modzelewski.

Małżonkowie Jolliot Curie na wiecu sprawozdawczym z Kongresu Wszechrzeczności w Belgradzie

Warszawa. Dnia 10 bm w sali posiedzeń KRN w Rona odbył się przy licznych udziałach publiczności wiec sprawozdawczy, poświęcony pięciomiesięcznemu powojennemu kongresowi wszechrzeczności w Belgradzie, w którym udział wzięli również Irena i Fryderyk małżonkowie Jolliot, witali owacyjnie przez zebrane na sali słuchacze.

Marszałek Montgomery i Generalissimus Stalina

Moskwa. Generalissimus Stalina przyjął wczoraj wieczorem w swoim gabinecie marszałka lorda Montgomery.



MR. WACŁAW BIAŁKOWSKI — wicewojewoda białostocki, kandydat na posła do Sejmu Ustawodawczego, Okręgu Wyborczego Nr. 19, członek Stronnictwa Demokr.

Wypowiedzi czołowych przedstawicieli społeczeństwa na temat wyborów do Sejmu

Warszawa. Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP uzyskał drogą wypowiedzi czołowych przedstawicieli społeczeństwa na temat nadchodzących wyborów do Sejmu.

Znany pisarz Jarosław Iwasz kiewicz oświadczył krótko: „Jestem zawsze tam, gdzie tu-u-a dom, — dlatego będę głosował na Blok Demokratyczny”.

Prof. dr gen. Bolesław Szarecki, szef departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej, był generał II Korpusu Wojsk Polskich na Zachodzie stwierdził:

„Cały naród polski przyjął już wszystkie za additae reformy społeczne. Obecnie wybrać należy tych którzy by w dalszym ciągu reformy te pogłębiali i prowadzili

państwo po dotychczasowej linii polityki.

Głosowanie za Blokiem będzie jedyną racjonalną i zgodną z interesami

naszymi naszej mocy i jedności narodowej, szczególnie w odliczu prób kwestionowania naszych praw do Ziemi Odrzańskich”.

Strajk transportowców w Anglii

Londyn. Strajk robotników transportowych naszerzy się coraz bardziej. W Londynie do strajku przyłączyło się 100 szoferów, — zastrajkowali oni również w Leeds, Coventry i Merseyside

Ministerstwo Wyżywienia ogłosiło komunikat stwierdzający, że rząd będzie musiał zastosować środki nadzwyczajne dla zapewnienia prawidłowego rozdziału racji żywnościowych.

Przedstawiciel związku tragarzy portowych oświadczył, że jeżeli

żołnierze zostaną użyci na zastąpienie strajkujących pracowników transportowych to zastrajkują również tragarze portowi oraz robotnicy w dukach.

Pracownicy transportowi w Londynie zastrajkowali na znak protestu przeciwko rekrowaniem w sprawie plac i godzin pracy, które ciągną się bez rezultatu od 9 miesięcy. Transportowcy żądają 44 ro godzinowego tyg dnia pracy, 8 mio godzinowego dnia pracy oraz 2 tygodniowych płatnych urlopów.

Jeszcze jeden hrabia na ławie oskarżonych

W czasie okupacji hitlerowskiej współpracownik gestapo, obecnie agent obcego wywiadu

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, przystąpił w dniu 10 stycznia do rozpatrywania sprawy Ksawerego hr. Grocholskiego, Władysława Baczkę, Witolda Kaleckiego i Krystyny Kosiorek, członków komórki WiN-u oskarżonych o szereg zbrodni.

Specjalnie mocno obciążony jest Grocholski, znany ludności warszawskiej agent gestapo kontynuujący po wyzwoleniu kraju swoją zdraziecką robotę w służbie wywiadu obcego mocarstwa. Grocholski pośredniczył pomiędzy dyplomatą, a WiN-em i dostarczał żądanych wiadomości.

Jak zarzuca akt oskarżenia hr. Grocholski został jeszcze w październiku 1939-go roku zwerbowany do współpracy z gestapo. Przez cały czas okupacji oskarżony był w stałym kontakcie z Hauptsturmführerem Wernerem i Inbergerem. Sprowadzał aresztowanego literata Starzy-Dziurzyckiego i autora anonimowego Dąbrowskiego. Skontaktował z Wernerem komendantą V-go rejonu AK Szuchbilla. Dla zamaskowania swojej działalności wstępował do AK, gdzie dzięki protekcji swego brata otrzymuje stanowisko oficera wywiadu AK w V-yim rejonie. Czekał aż do wybuchu powstania pozostał w AK, współpracując między innymi z nim jakimś Tadeuszem Paszkiewiczem.

W listopadzie 1945-go roku odnowił z nim kontakt, przyjmując jego propozycję wstąpienia do WiN-u, gdzie używa pseudonimu „Leonard”.

W WiN-ie Grocholski bierze się do „działań” niemniej energicznych niż w niemieckim oddziale, niż podczas okupacji. W stosunku do gestapo skontaktowany z osk. kpt. Kaleckim i kpt. Kozłowskim w KBW, wchodził w skład komisji do pracy w wywiadzie. Od Kaleckiego zaczynał napisywać raporty z terenu KBW, m. in. szczególnie dane o akcjach przeciwko bandom terrorystycznym.

Punktem kulminacyjnym powojennej działalności hr. Grocholskiego jest koniec czerwca r. ub., kiedy spotyka się on w hotelu „Polonia” w Warszawie z ambasadorem jednego z obcych mocarstw. Dyplomat prosi Grocholskiego o skontaktowanie, jego przyjaciela, korespondenta jednej ze znanych zagranicznych gazet z kierownictwem WiN, celem „zebrania wiadomości o sytuacji w Polsce”. Grocholski przedstawia propozycję ambasadora Paszkiewiczowi, a ten z kolei osk. Baczkowi. Podczas spotkania Grocholskiego z Baczką, hrabia wysuwa projekt urządzenia spotkania korespondenta z kierownictwem WiN. Na jadącego samochodem, poza miastem, dziennikarza, miał być dokonany „napad”, z „uprowadzeniem” go do lasu, gdzie by się odbyło właściwe spotkanie „celem uzgodnienia sprawy dostarczenia materiału informacyjnego”. Odpowiedź od Baczki miała być zakomunikowana za dwa i trzy dni.

Tymczasem Baczkę skontaktował się przez panią Sosnowską z szefem obszaru centralnego WiN „Witkiem”, który oświadczył, iż z powodu krótkiego terminu wyznaczonego przez żądającego korespondenta, spotkanie odbyć się nie może, niemniej należy z ambasadorem utrzymywać „stały i dogłębny kontakt”. To stanowisko władz WiN zostało przez Grocholskiego przedstawione ambasadorowi ten zaś wyraził „zyczenie osobistego

nawiązania kontaktu z kierownictwem podziemnej organizacji WiN, dla otrzymywania wiadomości z różnych dziedzin”.

W połowie sierpnia r. ub. Grocholski zawiadomił o zamiarach ambasadora, szefa obszaru WiN — „Witka”. „Witek” wyraża zgodę na spotkanie w imieniu WiN, wiadomość odbywa drogę powrotną przez Grocholskiego do ambasadora. Tym razem spotkanie Grocholskiego z ambasadorem odbywa się w mieszkaniu prywatnym tego ostatniego, przy czym Grocholski proponuje dla „kafeterii” pod kierownictwem WiN, mieszkanie swego brata Adama, na Żoliborzu.

Ambasador zgadza się, czyniąc za ostatnie przygotowania.

Podczas jednego z kolejnych spotkań, ambasador komunikuje Grocholskiemu, że z kierownictwem WiN zetknął się w inny sposób.

Dalej okazuje się, iż w celu wywołania presji na rządy z obu stron obcego rządu na rząd polski, „Witek” zafabrykował przez Grocholskiego „ambasadorowi” szereg materiałów wywiadu, mających na celu skompromitowanie rządu polskiego — dla wywołania w ten sposób obedi i interwencji w sprawie wyborów. Odpowiedni materiał dla przekazania Grocholskiemu „Witek” wręczył Baczkowi. W przeciągu krótkiego czasu odbyło się kilka takich spotkań i za każdym razem szef obszaru centralnego WiN „Witek” wręczał mate-

riały Baczkowi dla przekazania ambasadorowi obcego mocarstwa — przez Grocholskiego.

Gdy następnie Grocholski spotkał się z ambasadorem przy ul. Narbitta wręczył mu wspomniane materiały, ambasador oświadczył iż wie, o jakie informacje tu chodzi gdyż miał je trzymać po spotkaniu jakie odbyło się między nim i kierownictwem WiN.

W drugą połowę października r. ub. Baczkę spotyka się z Sosnowską, która wręcza mu odpisy umów zawartych przez pełnomocnika rządu polskiego, stanowiących tajemnicę państwową. Teksty idą na przechowanie do osk. Kosiorek. Przez te same Sosnowską Baczkę przekazuje dalej wiadomości otrzymywane od redaktora „Gazety Ludowej” Augustyńskiego i innych, z którym zetknął się w spotkaniu od kwietnia do października 1946 r. w „Gazecie Ludowej”.

Za ostatni kontakt z WiN otrzymał od „Witka” ogółem 10000 zł, z czego tylko 6 tysięcy oddał osk. Kosiorek — między innymi do 10 listopada r. ub. Baczkę wręczył mu materiały dla ambasadora, otrzymane od „Witka”. Grocholski odwozi ten „skarb” do Biawnowa dokąd przyjeżdża 20 listopada — ambasador, by materiały odebrać. Zamiar jego spełnił na niczym gdyż akurat w tym momencie wkroczyła funkcjonariusze Bezpieczeństwa

CO PISZA INNI

Ciepłe dojrzenie wobec wyborów

W nowym numerze „Zielonego Sztandaru” w artykule pt. „Z kim pójdzie wiec polska” wojewoda warszawski W. Gierczarek, omawiając zagadnienie zbliżających się wyborów stwierdza, iż do walki stanęły

dwie obozy: obóz światła pracy, progresy i ekonomicznej dzwignię Polskę z powojennych zgliszcz i ruin — i obóz wrogów demokracji polskiej, pokładających w III wojnie światowej swe ostateczne nadzieje na odzyskanie utraconych majątków i przywilejów.

Wykazawszy podporządkowanie się Polskiego Stronnictwa Ludowego interesom drugiego obozu, obozu wsteczności i reakcji autor pisze następująco:

„Jeżeli wiec polska pragnie się odbudować i wyrzucić z zadanych jej przez wroga ran jeżeli chłop polski pragnie być w Polsce Ludowej gospodarzem, jeżeli chce mieć suwerenny dostęp do wiedzy i wiary — to niech głosuje na listę Nr 3 Stronnictwa Bloku Demokratycznego.”

Na liście Nr 1 Polskiego Stronnictwa Ludowego głosują ci, którzy marzą o III wojnie światowej, którzy pragną powrócić do barbarzyństwa i kłopotliwych doich majątków i przywilejów, którzy pragną znowu zostać palenkami naszej zagranicznej reakcji.

Blok Stronnictw Demokratycznych buduje i chce nadal budować Polskę, a uderzając się p d pólz z listom PSL uderza pragnie to Polskę jeszcze bardziej osłabić, pragnie ją zrujnować przez III cą wojnę światową.

Czyż my, ch o i, chcemy budować Polskę, czy też będziemy nieświadomie pomagać jej grabarzom? Odpowiedź ta przekaże chłop polski przy głosowaniu w dniu 10 listopada, nie będzie więc głosował na listę Nr 1.

Ważny czynnik i sympatycy 4-ch partyjnego Bloku Demokratycznego to budowniczowie Polskiej Ludowej, to głosodawcy tej Polskiej biery, a nie obcy od powieści słuchający za teraźniejszość i przyszłość naszą g. kraju Ludowie ci nie porzucą w czasie wyborów krytycznych poglądów politycznych i głosów, które wyrażają i niosą, demonstracyjnie, manifestacyjnie.

Krytycy będą ze swymi kritikami wypracowali wrogowie demokracji i zła domni grabarze Polski Polska demokratyczna wierzy, że żaden uczyły chłop polski do grabarzy tych zajął się nie będzie. Każdy chłop, każda kobieta wiejska i cała nasza młodzież ludowa — niech głosują na listę Nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Komitety Obywatelskie Bloku

„Głos Ludu” poświęca swój artykuł wstępny doniosłej roli, jaką spełniają w trwającej od kilku tygodni kampanii wyborczej Komitety Obywatelskie Bloku Stronnictw Demokratycznych. Opierając się na cyfry i przykłady z działalności tych komitetów na obszarze całego kraju pisze dalej „Głos Ludu”.

Praca Komitetów Obywatelskich jest niewykłoniwalna.

Komitety Obywatelskie są dowodem na solidarność i zjednoczenie w szeregu stronnictwami demokratycznymi. Wskazują one na działalność Komitetów Obywatelskich to właśnie bezpartyjność. Komitety Obywatelskie są narzędziem oświecenia politycznego ludności. Blok Demokratyczny chce nie tylko wgrać wyborcy, lecz przekonać, zyskać dla siebie tych, którzy do tej pory wyrzucili sobie jaśniejszą o drogach, którymi p w nas, isę Polska. Komitety Obywatelskie są czołowym brzością zwołania się wyrażenia p gładu na zdanu, jakie są przed krajem, i oświecenia opinii publicznej programu wyborczego Bloku Demokratycznego.

Konieczne swoje uwagi na powyższy temat, apeluje „Głos Ludu” do demokratycznej, a przede wszystkim o pomoc w pracy Komitetów Obywatelskich i organizowanie tychże w miejscowościach, w których jeszcze nie powstały podkreślając, iż jest to powołaniem obywatelską każdego demokraty.

Repatrianci polscy przetrzymywani we Włoszech

Rzym — W obozie repatriacyjnym UNRRA w Cinecitta pod Rzymem przebywa obecnie około 700 repatriantów polskich z Libanu, Palestyny, Afryki, Indii i Włoch, z których większość już przeszło 2 miesiące oczekuje w drewnianych nieogrzewanych barakach na powrót do kraju. Manifestują oni coraz silniejsze rozgoryczenie. 9 stycznia r. ub. odbył się w obozie wiec protestacyjny. Na transparentach widniały następujące napisy: „Niemcy, którzy strzelali do was wracają do

domu, dla nas, waszych alliantów, brak środków transportowych. Żadamy natychmiastowej repatriacji!”

Do manifestujących Polaków przemówił dyrektor wydziału repatriacyjnego UNRRA we Włoszech Verichiarri, obiecując jaknajszybze dostarczenie środków transportowych. Repatriantów wzięli też z amw do dyrektora UNRRA we Włoszech, do komisji alianckiej oraz do min. Wolskiego, w których protestują przeciwko przeciąganiu ich pobytu we Włoszech.

Wysłannicy Andersa wypędzeni z obozu repatriantów

Rzym. Do 8 br. do obozu Cinecitta pod Rzymem przybył major hrabia Stefan Truskiewicz, ex dyktor szefi rosyjskiego PCK, w towarzystwie kilku osób pod protekstem udzielenia pomocy repatriantom, przebywającym w obozie.

Wysłannicy Andersa zaczęli prowadzić agitację przeciwko powrotowi do kraju, jednakże tłum obywatelskich repatriantów dał im należyty o prawę. Wśród okrzyków „Nie jesteście Polami! Nie macie prawa do tego!” repatrianci usilowali zbli-

czować przedstawicieli Andersa i zdemolować auto.

Hrabia został uratowany jedynie dzięki energicznej interwencji funkcjonariuszy polskiej misji repatriacyjnej, którym udało się nie dopuścić do samu sądu i uspokoić zburzony tłum.

Wśród okrzyków „Nie chcemy waszych śladów stych piodędy! Mordercy! Zabijacie setki ludzi w Polsce! Wyrzutki andersowski!” samobój odjechał z obozu.

Kardynał Griffin

niezadowolony z decyzji ONZ w sprawie Hiszpanii

Londyn. Znany obrońca i protektor generała Andersa kardynał Griffin wygłosił w Londynie przemówienie, w którym wyraził się w strach-

nych słowach krytyki o decyzji ONZ w sprawie Hiszpanii. Zaspokoił on do rządu brytyjskiego, aby nie wycofał brytyjskiego ambasadora z Madrytu.

Konie dla Polski

Sztokholm. Jak donoszą z Kopenhagi, Danie w ciągu najbliższych tygodni dostarczą do Polski 4400 koni. Pierwsze transporty zostały już wysłane i jeżeli zameżnięcie partów nie stanie na prze-

szkolenie, dostawy zostaną zakończone przed dniem 1 kwietnia r. b., tak że konie będą mogły być użyte do wiosennych prac na roli w Polsce.

Wacław Białkowski, wice-wojewoda białostocki

W OBLICZU NAJWAŻNIEJSZYCH ZAGADNIENI

(Referat wygłoszony na zebraniu pracowników państwowych w dniu 30 grudnia 1946 roku).

Są pewne kwestie, pewne zagadnienia, których często aktualizacja w niewłaściwej formie ma ten skutek, że przestajemy o nich realnie i konkretnie myśleć. Po prostu przechodzimy nad nimi do porządku. Zeszedł przy naszej podejrzliwości przy naszej przekorze mówimy o nich, że są to truziny, czy jakies „strachy na Lachy”.

Do takich kwestii należy sprawa Niemiec i niebezpieczeństwa niemieckiego.

Jestli kogośkolwiek nie może przekonać do tego, że o tym temacie prasa polska, czy sowiecka, niech posłucha bliźniego głosu niemieckiego.

Oto przed dwoma miesiącami w szwajcarskiej prasie ukazał się artykuł słynnego niemieckiego jeźdźcy i bojownika o pokój na świecie profesora Friedricha Wilhelmia Boerstera, mający być odpowiedzia na wygłoszoną znać Churchilla.

Niemiec oskarża swój naród o przestępstwa przed zbrodnią w trybie szybkiego odrodzenia się moralnie narodu niemieckiego.

Churchill ma odwagę sugerować Europie wejście w układy z narodem niemieckim, który dotąd nie dążył nawet rak z przelanej krwi.

Czy naród niemiecki nie popełnił kolektywnej zbrodni, nie znalazł się w całej historii ludzkości? I czy za tę zbrodnią nie stał olhydny plan wtrącenia w niewolę całego świata? Czy plan ten może zostać przez naród niemiecki przyczyszczone, potępiony i odwołany?

Także potłiera poleca Churchilla wam.

Myślę, że szef wojny był naciągaczem i tak jak musi być katowcy Narod niemiecki jest odwrócony.

Boerster zamaskował naród niemiecki.

W tym czasie naród niemiecki zajął się w sprawie polityki i gospodarki, jest to rodzaj politycznej zarazy moralnej, o której intensywności i sile zagrożeń nie ma pojęcia. Dlatego też dla dobra niemieckiego muszą być Niemcy przez czas dłuższy ubezwłasnowolone.

Wywody swoje prof. Boerster kończy słowami, które powinny ostryżać wszystkich maniaków, iluzystów na jakas tam trzecia wojnę.

Kto problem rosyjski chce rozstrzygnąć z pomocą niemieckiego potencjału wojennego, ten zginię. Wymaga wywołuje za arenę światła i oświetlenia, które w konsekwencji bomby atomowej i tym samym zainicjują ostatni akt ludzkiej tragedii na tym ziemskim padole.

Tak brzmią słowa 70-letniego twórcy nowoczesnych systemów myślowych prof. Boerstera. A więc prawda, która polska publicystyka wysuwa na czoło zagadnień, znalazła w tej tragicznej wypowiedzi pedagoga Niemca swe najbardziej autorytatywne potwierdzenie.

Czy możemy stawiać na tych polityków polskich spod władzy znać, którzy wciąż orientują na anglosasów? Musimy postawić na ten obrot, na tę orientację, która daje nam gwarancje pozostawienia Polski w obecnych granicach. I czy to emocjonalnie Komu odpowiada, czy nie odpowiada, ale ta orienta-

cja jest sojusz polsko-radziecki.

Mówiąc o problemie międzynarodowym, należy wspomnieć o ostatnio zaszłych dwóch faktach, które rzucają wiele światła na te zagadnienia, które wskazują, jakim szlakami będzie historia.

Oto w Belgradzie obradował Zjazd Wszechsłowiański.

Na Zjeździe tym wiceprezydent KRN Barckowski powiedział: „Zdałoby sobie sprawę, co znaczy zgoda 70-ciu milionów Słowian, zamieszkujących więcej, niż połowę Europy”.

Równocześnie prasa doniosła ze Włók Człowieka odmala Moskwe, że przysiędo zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Związek tych dwóch wiadomości nie jest bynajmniej przypadkowy.

Oto pierwsza wojna światowa odznaczała się węższymi za losy Europy wojny Anglosasów, o tyle druga wojna światowa jest bezwzględnie początkiem ery słowiańskiej w Europie.

Należy gwałtownie chwile uważać, żeby nie było innego sojuszu, sojuszu anglo-polskiego. To niezmierzona lekawa, ponieważ, a jakże tragiczna historia.

To jest właśnie ta fałszywa, szkodliwa legenda, która jeszcze nie została pokutuje. Tragicznym symbolem jej pozostaje gen. Anders.

Chcę o tym sojuszu mówić słowami głębszym przed wojną w Polsce, dzianikarza publicysty konserwatywno-senatorskiego, wroga Związku Radzieckiego, Stanisława Mackiewicza (Cata).

Pozostaje on na emigracji, gdzie wydał ostatnio książkę pt.: „Lata nadziei”.

Przed wszystkim Mackiewicz zadaje pytanie: „Kto kogo wciągnął w wojnę, Anglię, Polskę, czy Polska Anglię? Jaka jest prawda historyczna?”

Oczywiście, że Anglię Polskę. Sojusz z Anglią był sojuszem egzotycznym, zaopatrując je w nasępujący komentarz:

„Jeśli utrata niepodległości przez atłas państwo, połącz. utratę niepodległości i nadgo państwa, to sojusz pomiędzy tymi dwoma państwami jest sojuszem naturalnym wskazanym”.

Sojusz polsko-angielski przez Anglików nam namie ofiarowany w początkach roku 1939 był typowym sojuszem egzotycznym. Utrata niepodległości przez Polskę bynajmniej nie polegała za sobą utratę niepodległości Anglii”.

„Przecwnie — w XIX wieku me było Państwa Polskiego, a dla Angli były to czasy rozwoju i potęgi. Anglia interesowała się Polską nader rzadko i zawsze jedynie dla celów doraznych i przemijających”.

„Gwarancja angielska, jako skutek natychmiastowy, miała na celu zwrócić całe złości Hitlera na nas. Jeśli Beck, myślał, że przyjęciem gwarancji angielskich odstraszy Hitlera od napadci na nas, to się zupełnie pomylił”.

Gdyby nie me, wojna z wszelką pewnością przetrwałaby się nie od nas, z chwila, w kierunku napadci w pierwszej linii na Polskę była przesadzona.

Postanowienie angielskie w sprawie tych gwarancji było dyplomatycznie, zaokreślenie nadawało ono agresji Hitlera ten kierunek, którego Angli sobie życzyła”.

Tak pisze Mackiewicz.

Marginalnie jego wypowiedzi mogą służyć wprost wskazania na przyczynę dla polskiej racji stanu.

A gdy np. pisze tak:

„Niemcy, rozpoczynając wojnę, bali się wojny na dwa fronty, cieszyli się z zapewnien Hitlera, że przynajmniej z Rosją wojować nie będą. Tylko Polacy nie boją się wojny z wszystkimi naokoło”.

„Co stawali na pokrocie się Związku Radzieckiego z Anglosasami, Organizacją Narodów Zjednoczonych oraz na kryzys, który mogłoby się zakończyć trzecią wojną, zawiedli się sromotnie”.

Problem międzynarodowy uznają za najważniejszy, gdyż od jego uswiadomienia zależy jest dalszy bieg rozumowania i orientacja, dotycząca całokształtu naszego życia państwowego.

Dzis szepczana propaganda straszny nas 17-tą republiką, kolchozami i wywózką na Sybir.

A przecież przewrót społeczny i trwająca bezkrawa rewolucja społeczna do trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że taką rewolucję przyzwamy i chcemy ją zakończyć wyborami do Sejmu, który uchwalii Konstytucję pełniła nas z wielkim rozmarzeniem naprzód. Zostali stworzone warunki bytu dla najszerszych mas polskich obywateli.

Many w Polsce dwa rodzaje nie zadowolenia:

Jedni — to nieprzejednani fanatycy Polski przedwrzesniowej, którzy reprezentacja międzynarodowa jest dordziś dnia nie tyle dawny „Rząd londyński”, ile przede wszystkim zbudowany przeciw nowej Polsce tragiczny generał Anders.

Drudzy — to zwolennicy PSL Mikolajczyka, ci do nie całkiem na czas przytaczali się do „lubelskiej” PKWN-owskiej Polski i nie całkiem spalili mosty do londyńskiej emigracji.

Pierwsi — strzelają. Na strzaly niestety me ma innej odpowiedzi i być me może — tylko strzaly.

Drudzy — na co liczą drudzy? Podobno na interwencję angielską. Ale jak pogodzić tę ewent. interwencję z udzielaniem pomocy nowemu niemieckiemu fuhrerowi Schumacherowi?

Ta pomoc Schumacherowi jest napewno bardziej szczerą niż ta — którą się obiecuje (jeśli się jeszcze obiecuje?) p. Mikolajczykowi.

Dzis PSL — to już stronnictwo jawnej negacji.

Wszystko, co jest realnego w programie PSL mieści się również w programie wyborczym Bloku Demokratycznego z tą kapitalną różnicą, że to, co jest w PSL programem ogłoszonym, jest u nas programem wykonywanym.

W wywodach swoich nie chcę bynajmniej uniknąć t. zw. drażliwych momentów.

Polem, na którym najwięcej i najchętniej pokątna propaganda sobie używa — to są dzieje są iadującej z nami Sowieckiej Rosji.

Poniższa w Rosji nastąpiła kolektywizacja — straszy się dzisiaj polskich rolników kolchozami.

Poniższa Rząd nasz apeluje do sił inicjatywy prywatnej — i adrale nasi mówią — znamy się na tym — w Rosji był także okres Nep'u.

Zrozumieć całkowicie błędność takiego uproszczonego rozumowania można wówczas, gdy się zwazy, że pomimo wspólnoty pochodzenia słowiańskiego i konieczności wspólnego antyniemieckiego frontu — środowiska i charaktery obu narodów są do siebie niepodobne. Na to składała się historia: w Polsce — panował katolicyzm, w Rosji — prawosławie; w Polsce — była Rzeczpospolita z królem, w Rosji — samodzierzawie.

Czym innym była październikowa rewolucja — a czym innym jest polski obecny przewrót społeczny.

I dlatego wierzę w to, że dalszy rozwój porowolucyjnych stosunków w Rosji i w Polsce musi być do siebie niepodobny. Związek Sowiecki życzy jednego i to jest słusne i zrozumiale — by partner polski w wypełnianiu zawartego sojuszu (który jest nakazem polskiej racji stanu) był lojalny i pewny, by nie zjawila się znowu polityka jakiegoś Becka, idącego na ugódę z Niemcami.

Wielopartyjne rządy były zawsze zgodne z tradycją demokracji polskiej, czego najlepszym dowodem były fiasco monopartyjnych rządów senacyjnych.

Ze względów zasadniczych, ze względu na naszą politykę zagraniczną (konferencja pokojowa), ze względu na konieczność niemarnowania sił w rozgrywkach partyjnych, istnieje w tej chwili koalicja partyj demokratycznych.

Chodzi o Blok 4-ech Stronnictw.

Przy tym właśnie, że wchodzi w grę 4-ry stronnictwa, a nie jedno — dowodzi, że za świat pracy, do którego należy przyszłość narodu, uważamy zarówno robotników, inteligentów pracujących, jak i gospodarujących na własnych waresztatach chłopów, rzemieślników i kupców.

Wybory pokażą, jak będzie prawdziwa linia podziału, nie będzie to linia dzieląca wieś od miast, ani robotnika od inteligenta, ani kupca od rzemieślnika, od urzędnika, czy pracownika znacjonalizowanego przedsiębiorstwa.

Wybory podziela Polaków na ludzi dobrej i złej woli.

Jeszcze dwa problemy: Jeden z nich — to sprawa najbardziej obchodząca wierzących katolików — zagadnienie stosunków między Kościołem a Państwem.

Wymaga ono bardzo spokojnego i odpowiedzialnego odniesienia się do sprawy. Dowodem tego jest, że Czynnikiem Najwyższym w Państwie, Prezydent KRN Bolesław Bierut zabrał w tej kwestii głos.

Istotnym punktem znanego wywiadu jest oświadczenie Prezydenta, że „Kościół Katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyznawcami Kościoła Katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego. Kościół jest jednym z czynników, kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli”.

Obóz demokratyczny uważając, że wszystkim obywatelom poręczona musi być wolność sumienia i wyznania, wita z radością słowa, wypowiedziane przez Prezydenta Bieruta, że Rząd wyciąga rękę do wszystkich Polaków dobrej woli.

Ostatnia kwestia, którą poruszę — to Plan Trzyletni.

Podniosę jego najistotniejszy moment, najistotniejszy dla tych wszystkich, którzy są porażeni w powojennej niedzy.

Rząd Jedności Narodowej wystąpił z realnym i opartym na naszych możliwościach planem bitwy, którą wydajemy między polską i którą wygrać musimy.

W suchych, na pozór cyfrach Planu zaklęta jest tajemnica dobrobytu każdego z nas. Już w 1949 roku będziemy mieli więcej chłoba, mięsa, jaj, i więcej maszyn, odzieży, energii przed wojną w 1938 roku.

Tak mówią cyfry Planu, wypracowane wysiłkiem najcięższych umysłów w Polsce. Ale te cyfry ożywić i realizować musi wysiłek umysłów i ręk całego narodu, wysiłek każdego z nas. Demokracja polska weszła w okres Dokończona na str. 5-6.

KOLUMNA ROLNIKA

Hodowla świń w gospodarstwie

Kto chowa świnię — ten się biedzie wywinie, mawiają rolnicy. Po wiedzeniu to jest najzupełniej słuszne, tym bardziej na terenie drobnych i średnich gospodarstw, gdzie najczęściej rak roboczych jest pod dostatkiem i zapewnienie należytej opieki dla świń jest, zapewnić. Hodowla trzody chlewnej przed wojną przez wytwórczość wysoko wartościowego mięsa, i tłuszczu odgrywała w całokształcie produkcji zwierzęcej dominującą rolę. Na całym obszarze Polski pogłowienie świń w roku 1937 wynosiło 7.697.000 sztuk tj. na 100 ha użytków rolnych przypadało 301 sztuk. Wystarczało to na praktycznie zaspokojenie rynku wewnętrznego i wywóz pewnych nadwyżek za granicę. Przy rocznym spożyciu mięsa wynoszącym średnio na głowę mieszkańca 21,6 kg, przypadało na wyprzownię 13,3 kg, co stanowiło około 62 proc. ogólnej konsumpcji mięsa.

W tymże roku wywieziono trzydzieści chlewnej i jej przetworów na sumę 1345 mil. zł, co wynosiło 64 proc. wartości całego eksportu wytwórczości zwierzęcej. Głównymi odbiorcami żywca były Czechosłowacja, Austria i Niemcy. Stany Zjednoczone Am. Północnej nabywały różnego rodzaju konserwy mięsne, zaś Anglii głównie bekony. Trzoda chlewna ze względu na łatwość jej wykarmiania, wykorzystanie wszelkiego rodzaju odpadków gospodarstwa domowego, szybkiego rozmnażania się i dojrzewania powołała w powstałych po wojnie drobnych i średnich gospodarstwach rolnych nabrac specjalnego znaczenia.

Zywienie maciory prośniej

Ażby stworzyć trwałe podstawy dla odradzającej się hodowli świń, musimy szczególnie uwagę zwrócić na racjonalny wychow i żywienie prosiąt. Wiemy, bowiem z praktyki, że odpowiedni wychow i żywienie miodowicy w hodowli wszystkich zwierząt domowych jest zagadaniem zasadniczym decydującym o jej powodzeniu. Prawidłowy rozwój prosiąt jest już uzależniony od żywienia w okresie życia płodowego. W tym celu należy zwrócić uwagę na racjonalne żywienie maciory ciężarnej. Jakkolwiek w pierwszym okresie ciąży młodym maciory nie wymaga żadnego dokarmiania, to jednak musimy zwrócić uwagę na dobre paszę, aby nie działały zbyt mocno turzaco. Złapsona maciory daje, zwykle słabsze prosięta, a często zarażają się powikłaniem przy porodzie z tego powodu. W okresie lata najlepszą paszą będzie dobre pastwisko z dodatkiem 2-3 kg ziemniaków z plewanami i otrębami, lub 7-10 kg młodej wysokobiałkowej ziemi. W zimie zaś 6-8 kg buraków lub marchwi, 2-3 kg ziemniaków z dodatkami 0,2 kg plew koniczynnych lub seradelowych i 0,5 kg otręb. Większej ilości ziemniaków w żywieniu maciory należy unikać z powodu ich turzacego działania. Po 2-4 miesięcznej ciąży, paszę treściwych dodajemy o 0,5 kg, zaś na 2 tygodnie przed oprosieniem paszę treściwą powiększamy do 2 kg, zmniejszając stopniowo dawkę pasz objętościowych.

Zabiegi podczas wyprosienia się maciory

Przed samym oprosieniem, maciory przeprowadzamy do specjalnie

urządzonego chlewka, w którym dla zapobieżenia zaduszeniu prosiąt przez kładąc się maciory — umieszczane są bariery w odległości 20, 25 cm od ściany i 20 cm od podłogi, za które to bariery prosięta się odsuwają i nie są narażone na przyduszenie. Z tych samych względów słomę na ściółkę tniemy na długą słózkę. Podczas samego porodu najlepiej prosięta odejmować i otarć z lekka z błot i śluzu płodowego umieszczać w przygotowanym koszu, w czasie chłodu nakrywając szmatą. Dopiero po ukończeniu porodu i wydzieleniu łożyska — to ostatnie niezwłocznie usuwamy, razem z zakrwawioną słomą — oddatemy prosięta maciory. Pozostawione w gnieździe dożywkę maciory chętnie zżera, co jest powodem późniejszego pożerania prosiąt. Przed przysadzeniem prosiąt do matki, dobrze jest usunąć ostre kielki, którymi przy ssaniu ranią sutki matki, czym niepokoją ją i przyczyniają się do licznych wypadków przywicia i uduszenia prosiąt. Przysadzając prosięta pierwszy raz postępujemy w ten sposób, że słabszym przydzielamy przednie sutki, które zwykle wydzielają więcej mleka; zaś silniejszym — tylne. Ma to duże znaczenie dla zapewnienia równomiernego rozwoju prosiąt, gdyż obserwacje wykazały, że obrane raz sutki zachowują aż do odsadzenia.

Po oprosieniu żywić maciory ostrożnie,

zwiększając stopniowo paszę treściwą. Zbyt intensywne żywienie w pierwszych dniach może spowodować nadmierny dopływ mleka, co może stać się przyczyną zapalenia wymienia. Dopiero po 3-4 dniach przechodzimy na stałą normę dzienną, składającą się z paszy, jaką otrzymują maciory prośne, dodając 400 gramów mieszanek treściwych (50 proc. sruoty zbożowej i 50 proc. otrab pszenianych) na każde prosię dziennie. Żywienie maciory karmiącej musi być bardzo intensywne, gdyż dziennie wydziela ona 3-4 l mleka o wysokiej wartości odżywczej. Dobrze żywiąca maciory przez cały okres karmienia nie może stracić na wadze więcej, jak 1 kg tygodniowo.

Zywienie prosiąt

Gdy zdarzy się okres padnięcia maciory przy porodach, lub gdy na większą ilość prosiąt aniżeli sutek, można prosięta podsadzić innej, świeżo oprosionej z mniejszym potomstwem. Ponieważ każda maciorya poznaje łatwo obce prosięta i gryzie je, przeto dla zmylenia odbiera się jej własne prosięta i umieszcza razem z tymi, które zamierzamy dołączyć, spryskując wszystkie rozwodzoną naftą. Po dokładnym rozterciu naftą, gdy na łóżku jednakowego zapachu, podrzucamy całą gromadkę, obserwując zachowanie się maciory wobec

dosadzonych prosiąt. Osierococone względnie nadliczbowe prosięta można również wykarmić sztucznie, dając z butelki zaopatrzonej w smoczek mleko krowie. W pierwszych dniach dajemy mleko rozwodzone, dodając na 1 l 1 tyżkę cukru i 1 tyżeczkę soli. Dobrze jest dodać 1 tyżeczkę kredy szlamowanej, dobrze sproszkowanej. Mieszankę tę po jej uprzednim zagotowaniu i ostudzeniu do temperatury ciała, pomy prosięta przez kilka dni, następnie ujmujemy stopniowo inne składniki zwiększając ilość pełnego mleka. Po dwóch tygodniach przechodzimy już tylko na pełne mleko z dodatkiem kleiku siemienia lnianego.

Przy karmieniu przez maciory przez pierwsze 2 tygodnie, wyłącznym pożywieniem prosiąt jest mleko matki. Z początkiem 3-go tygodnia zapotrzebowanie prosiąt zwiększa się tak, że mleko matki jest dla nich nie wystarczające i zachodzi konieczność dokarmiania. Prosięta dożywiamy przeważnie mlekiem, wlewając je do korytka. Dobrze jest do mleka dodawać trochę pelonego ziarna, najlepiej jęczmienia. Prosięta wtedy przyzwyczajają się do gryzienia, przy czym pobudzają się ślinianki. Z dobrym skutkiem stosują dodatek węgla drzewnych z drzew liściastych. Węgla w przewodzie pokarmowym wiąże gazy i zapobiega rozwojnieniu.

dalszy ciąg w następnej Kolumnie Rolnika

Zakres pracy organizacji gospodarstw drobnych

Prace nad podniesieniem kultury rolnej wkraczają na nową torę. Zniesiona została dwutytutowość w tej dziedzinie. Izby Rolnicze definitywnie połączyły się ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, a z tym w następnym czasie podjęła praca na wsi, a hasłem tym jest — podniesienie wydajności wszystkich warstw rolnych, podniesienie stopnia życiowej wsi i to głównie w nierzależnej warstwie gospodarstw, stanowiących drobne i średnie gospodarstwa rolne.

Specjalną opieką przez dział Organizacji Gospodarstw Drobnych zajmują się gospodarstwa powstałe z przebudowy ustroju rolnego. Organizacja gospodarstw, jako praktyczne wprowadzenie na teren gospodarstwa zdobywczy naukowych z różnych dziedzin gospodarstwa wiejskiego, musi się stać podstawą w pracy nad podniesieniem kultury rolnej w Państwie. Województwo białostockie, stojące w produkcji rolnej dostojnie w porównaniu z innymi województwami, przy właściwym ujęciu akcji organizacji gospodarstw, podnosić wydajność poszczególnego gospodarstwa. Znajdujący się obecnie personel fachowy w Związku Samopomocy Chłopskiej, pracujący dotychczas w Izbie Rolniczej i Powiatowych Biurach Rolnych jest w znacznej części fachowo przygotowany, a uzupełnienie posiadanych wiadomości zdobył na specjalnie w tym celu zorganizowanych Okręgu Ćwiczebnym, tak, że przytym na siebie obowiązkiem podoba Chodzi tylko o to, aby poszczególni Chłopi, właściciele nabytych gospodarstw, czy gospodarstw powstałych i będących powstających z kłopotem, poszerzyć

stanowczosć, bo tylko w tym wypadku wysłak instruktora i gospodarza może dać pożądane rezultaty.

Zadaniem instruktora będzie opracowanie planu pracy na terenie poszczególnego gospodarstwa, to znaczy uloženie łącznej z gospodarzem obsiewy, pol, wskazać najlepsze metody uprawy, nawożenia i pielęgnacji poszczególnych roślin, okazać pomoc w nabyciu lepszego ziarna siewnego, nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych, pasz treściwych, lepszych rozplodników w inwentarzu żywym, wskazać najpraktyczniejsze sposoby żywienia inwentarza, wychow młodzieży, zaplanować obszar sadu, a w nim gatunki i odmiany drzew owocowych, obliczyć potrzebną powierzchnię warzywnika i rodzaj potrzebnych warzyw oraz ustalić sposoby pielęgnacji poszczególnych warzyw. Postarać się o zbryt płodów rolnych, artykułów hodowlanych przez zorganizowanie potrzebnych dla danego terenu spółdzielni, czy to mleczarskich i jajczarskich, czy innych mających za zadanie dostarczenie dla rolnika potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa artykułów i skupujących płody rolne, a może i przetwarzających je, zaplanowanie przeprowadzenia potrzebnych melioracji gruntów, ulepszenia łąk i pastwisk itp. To będą podstawowe czynności instruktora organizacji gospodarstw na terenie poszczególnego gospodarstwa i całej wsi. Od rychłości i sprawności wykonania przez rolnika zaleceń instruktora zależna będzie szybkość postępu w podniesieniu kultury rolnej i dobrobytu poszczególnego gospodarstwa i całej wsi.

Powodzenie tej akcji jest zapewne, bo jest to podstawa opłacalności, podstawa możności zapewnienia sobie dostatecznego utrzymania i zapew-

niemia dalszego rozwoju gospodarstwa wsi. Mieć do sprzedaży dorodne ziarno, dobrze utworzone tucznika, grubszą sumę co miesiąc otrzymać za nabiał, mieć do zbycia po pokryciu potrzeb własnych kilka czy kilkadziesiąt kwintali owoców zdrowych i dobrze wykształconych — to jest marzenie każdego rolnika i to jest w naszych warunkach najzupełniej osiągalne.

Trzeba tylko właścicielowi gospodarstwa zdobyć potrzebną wiedzę zawodową, a zdobędzie ją przez czytanie pism fachowych jak: „Chłopska Gospodarka”, która posiada na swoich łamach bardzo cenne wiadomości rady i wskazówki z dziedziny gospodarstwa wiejskiego. Są i inne pisma fachowe jak: „Kłosa”, „Zagroda Chłopska”, „Zagon Ojczysty” itp. Dla informacji podaje adres redakcji, gdzie chętni mogą pisma te zamówić: 1) „Chłopska Gospodarka”, miesięcznik rolniczy. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Przyjaciół 5, III p. Instytut Oświaty Rolniczej. Cena kwartalna 24 zł., rocznie 90 zł. 2) „Kłosa”. Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Kłonowicza 19, cena kwartalna 45 zł., półroczna 80 zł., roczna 150 zł. 3) „Zagon Ojczysty” adres redakcji i administracji: Lublin, ulica 3-go Maja Nr 20.

Obok pisma fachowego u dobrego gospodarza powinna się znaleźć książka fachowa z dziedziny rolnictwa, a nade wszystko gospodarz winien utrzymywać ścisły kontakt z organizacją rolniczą i instruktorem, który trzymając rękę na pulsie życia i postępu wiejskiego, najdokładniej jest poinformowany i może być najlepszym doradcą dla poszczególnego rolnika.

W obliczu najważniejszych zagadnień

(Dokończenie ze str 1-4)

wyborczy w momencie szczególnie trudnym.

Łatwo w tym okresie czynić ją odpowiedzialną za to, co jest skutkiem wojny, tak jakby to było skutkiem przebudowy ustroju.

Okres wyborczy wymaga bezwzględnie odróżnienia rzeczy istotnych od rzeczy mniej istotnych, bezwzględnej obrony zasad, choćby się aprobowało szczegółów.

Wybory postawią jasno wszystkim przez decyzję za lub przeciw i przed koniecznością uświadomienia sobie skutków decyzji.

B. Minister Skarbu, twórca przedwojennej Gdyni, obecny Delegat Rządu do spraw wybrzeża inż. Eugeniusz Kwiatkowski, figurujący obecnie jako kandydat na posła z listy państwowej Bloku Demokratycznego — wypowiedział w lutym roku bież. słowa, którymi pragnie zakończyć odczyt dzisiejszy:

W oczach narodziła się, w okresie jednego roku całe oblicze, wielowiekowe koło historii przekroczyło się na 180 stopni. Epoka Państw stała się rzeczywistością XX wieku

Jest koniecznością, by cała zdrowa część narodu uświadomiła sobie do kładnie, że w jej ręku spoczywa los wielu przyszłych pokoleń.

My ufamy, że oblicze przyszłości Polski.

Dzieła barbarzyńskiego zniszczenia przedwstawimy na-że mocne ramiona siłę naszego rozumu.

Pokonamy zło istniejące i zwyciężymy!

Mgr. Wacław Białkowski

Związki Zawodowe Pracowników Państwowych wobec wyborów

W dniu 10 b. m. została zwołana przez Zarząd okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Białymstoku konferencja aktywnych związkowych z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Kół z terenu województwa białostockiego oraz delegatów Zarządu Głównego.

Konferencja poświęciła wiele uwagi zbliżającym się wyborom do Sejmu Ustawodawczego. Delegaci poszczególnych Kół deklarowali imieniem swoich Zarządów gotowość poparcia Bloku Stronnictw Demokratycznych, głosując na listę Nr 3.

Po zakończeniu obrad został zwolniony w Urzędzie Wojewódzkim wiec

przedwyborczy pracowników państwowych urzędów białostockich.

Do zebranych przemówił w imieniu Zarządu Głównego redaktor Górnko z Warszawy, który w dłuższym i rzeczowym referacie nakreślił postawę Związku Zawodowego Pracowników Państwowych wobec zbliżających się wyborów, wskazując na rolę Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, jako współtwórcę nowej rzeczywistości polskiej, wzywając jednocześnie, w imię lepszej przyszłości, wszystkich pracowników państwowych do poparcia Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Zebrani pracownicy państwowi uchwalili następnie jedno-

myślnie rezolucję, w której czytamy: Zgromadzeni na zebraniu przedwyborczym w dniu 10 stycznia 1947 roku w Białymstoku, pracownicy państwowi stwierdzając:

1) że polityka zagraniczna Rządu Jedności Narodowej jest całkowicie zgodna z pragnieniem całego Narodu Polskiego,

2) że gwarancją stabilizacji stosunków wewnętrznych i utrwalenia Niepodległości Polski — jest ostateczne zmontowanie Jedności Narodowej Narodu Polskiego,

3) że w momencie kiedy ma być zdecydowana ostatecznie decyzja Mocarstw Związanych w sprawie zachodnich granic Polski — Jedność Narodowa winna być zadokumentowana w drodze ogólnego porozumienia się, a nie drogą rozbitcia się społeczeństwa,

4) że wyraz jednolitości poglądów całego Narodu Polskiego — może dać jedynie Wola Narodu uwidoczniona w gremialnym głosowaniu do Sejmu Ustawodawczego.

uchwalają:

wziąć gremialny udział w głosowaniu do Sejmu Ustawodawczego i oddać swoje wraz z rodzinami głosy na

LISTE Nr 3

Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, która grupuje kandydatów ze wszystkich warstw — wśród których są bezpartyjni i inni członkowie Stronnictw Demokratycznych Działacze Zw. Zawodowych.

Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!!!

Niech żyje Niepodległa Polska Demokratyczna Ludowa!!!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!!!

Niech żyje Sejm Ustawodawczy!!!

Niech żyje Jedność Narodu Polskiego!!!

„Od wyzwolenia do planu odbudowy“

Doniosłe znaczenie Planu Odbudowy Gospodarczej dla przyszłości Polski jest powszechnie uznane. Stąd też zgodzenie Planu Odbudowy Gospodarczej interesuje każdego obywatela.

W dużym stopniu zaspakajają to zainteresowanie wystawy p. t. „Od wyzwolenia do planu odbudowy“, uruchomione dotychczas w Łapach, Sokołach, Wyszkowie, Mławie, Bielsku, Suwałkach, Łomży. Przy pomocy szeregu placsz zwiodza ar-

wystawę znanymi się z osiągnięciami polskiego obozu demokratycznego, który mimo wielkich trudności w szybkim tempie odbudowuje kraj.

W Białymstoku podobne wystawy zostały już uruchomione w siedzibie zakładu h. pracy, a mianowicie: fabrykach 1, 4, 5, 6 śmietnicy UKZZ, fabryka pluszu i śmietnicy kolejowej, a ponadto dziś nastąpi jej otwarcie w T. strze Miejskim.

Z akcji przedwyborczej

Wieś Miastkowo (pow. łomżyński)

W dniu wczorajszym odbył się tu wiec posełski, na którym przemawiał kandydat do Sejmu Ustawodawczego z listy Nr 3 ob. ob. Mancewicz Feliks i inż. Łukaszewicz Zygmunt. Nadto przemawiał w imieniu Wojska Polskiego por. Stanekiewicz Ludność wsi Miast-

kowa zgromadzona na wiecu w ilości 300-stu osób solidaryzowała się z wywodami mówców, oklaskując gorąco poszczególne fragmenty ich przemówień. W końcu uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której zebrani zapewniają, iż w nadchodzących wyborach poprą Blok Stronnictw Demokratycznych.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Sprawcy napadów rabunkowych na Spółdzielnię w Grajewie, spółdzielcę we wsi Regiel i młyn w Elku skazani na karę śmierci

7 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Grajewie rozpoznał w trybie doraźnym sprawę Kowalewskiego, Niedźwiedzkiego, Zabielskiego i Drozdowskiego; sprawców napadów rabunkowych na młyn parowy w Elku, spółdzielnię w Grajewie i we wsi Regiel oraz na kilku gospodarzy wsi Kurejwa. Rozprawa sądowa wzbudziła wśród mieszkańców Grajewia i sąsiednich wsi duże zainteresowanie, gdyż dokonane napady głośnym echem odbiły się w powiecie szczuczyńskim. Na sali zgromadziło się około 500 osób. Poszkodowanymi gospodarzami wsi Kurejwa, zeznawali w charakterze świadków.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Kowalewski Henryk ps. „Kłont“, Zabielski Józef i Drozdowski Antoni, zam. we wsi Dybowa gm. Różański, pow. Piszewo, olztyński, Niedźwiedzki Stanisław ps. „Młota“, zam. we wsi Tarcza tegoż gminy.

Z zeznań oskarżonych wynika, że w dniu 20 października ub. r. Kowalewski Henryk i Niedźwiedzki Stanisław, uzbrojeni w karabiny w pełni zeznani członkami bandy, NSZ brali udział w napadzie rabunkowym na młyn parowy w Elku. Podczas napadu zabili 3 osoby, wzięli brzojkę, krowę, wieprza, pszczoły, pszczołki, kłonty, nadzorca kompletny i zapawy stołowe, 2 kieszonkowe, zegarki, wóde, drobny sprzęt przedmiotów oraz pobrano 2 kasy

milijna 717 tys. zł. Przy podziale łupu Kowalewski otrzymał 1000 zł. i Nędzwiedzki 3000 zł.

31 października ub. r. Kowalewski uczestniczył w drugim napadzie, do którego wzięli udział w Grajewie Kowalewski zeznaje, że przed napadem dowódcą bandy Zduneczyk (zbroił go w rewolwer. Wraz z nim kilku innymi bandytami udał się do spółdzielni. Rabunku dokonano w południe, podczas którego Kowalewski stał w sieni ochraniając bandytów. Ze zrabowanych kilkudziesięciu tys. zł. Kowalewski otrzymał 18 tys. zł.

W napadzie na spółdzielnię we wsi Regiel brali udział wszyscy oskarżeni. Przed napadem bandyci w liczbie 7-miu osób zebrał się w Dybowie, skąd udali się do wsi Regiel. Ze spółdzielni zrabowano mąkę, cukier i wódkę. Oskarżeni stali na straż, ochraniając bandytów. Zrabowany towar zawieziono do Zabielskiego. Przy podziale łupu oskarżeni otrzymali po kawałku materiału około 2-ch metrów, po 1¹ kg cukru i po pół litra wódki.

22 grudnia ub. r. Kowalewski, Niedźwiedzki i Zabielski uczestniczyli w napadzie dokonanym na mieszkańców wsi Kurejwa. Po przyjeździe do wsi obudzono sołtysa, zadając aby zaprowadził ich do gospodarzy Sternyrowych sołtys udał się wraz z innymi do jednego z chłopów. Po otwarciu drzwi bandyci zagadali od gospodarza 20 kg stoniny, oświadczając, że są partyzantami. Po otrzymaniu stoniny zapytali czy w Kurejwie będzie ułan w boju. Na odpowiedź, że Obwód Wojskowy nie ma tu w sąsiedniej wsi. Popowicz groził, że go rozstrzelają. Świadek zeznaje, że po stermyrowaniu co, bandyci zabrali 10 kg stoniny oświadczając, że są on party-

zantami. Z zeznań świadka Sz. wynika, że bandyci po przyjeździe do niego zeznali, że zabiorą 20 kg tłuszczu Gdy powiadał, że nie ma, zagrozili, że zabiorą całego mu wieprza. Oddali mu wódkę, stoninę i masło. Ponadto zabrali mu kilka butelek wódki. W wyniku napadów bandyci zrabowali we wsi Kurejwa około 60-ciu kg stoniny i wieprzowego mięsa oraz 6 litrów wódki. Przy podziale łupu oskarżeni otrzymali po 3¹ kg stoniny i po pół litra wódki.

Z przewodu sądowego wynika, że banda z którą współdziałali, podlegała rozkazom NSZ. Niedźwiedzki Stanisław od listopada ub. r. był członkiem NSZ. Zabielski Józef otrzymał na Ziemiach Odzyskanych 15 ha ziemi, która zapewniała mu egzystencję. Inni oskarżeni z zawodu rolnicy, również byli dobrze sytuowani materialnie.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrali głos prokurator, popierając akt oskarżenia. Państwo Polskie — powiedział — przeszło na powagę krzyżacką. Jesteśmy na początku odbudowy kraju. Odbudowa powinna odbywać się w atmosferzeładu i porządku. Chłop dostał robotnik warsztat pracy. Rząd stara się wszelkimi siłami do pomocy ludności w odbudowie i zagospodarowaniu się. W pracy tej przeszkadzają ci, którzy wstąpili do nielegalnych organizacji, lub z nimi współdziałają. Na zakończenie przemówienia prokurator złożył wniosek o zastosowanie najwyższego wymiaru kary.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd uznał, że za ludowodniona i skazał: Kowalewskiego Henryka i Niedźwiedzkiego Stanisława na karę śmierci oraz utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze. Zabielskiego Józefa na karę śmierci, konfiskatę mienia i utratę

praw na zawsze, Drozdowskiego Antoniego na 15 lat więzienia i utratę praw na pięć lat.

„Członek bandy „Młota“ przed Sądem

Koc Zygmunt, ps. „Mucha“, zam. we wsi Kosianka-Leśna, gm. Grodzisk, pow. bielskiego, woj. białostockiego w czerwcu ub. r. powrócił z angielskiego obozu. Wkrótce po powrocie, 3 października ub. r. wstąpił on do bandy „Młota“, podlegającej rozkazom WIN-u. Banda liczyła około 60-ciu osób i była uzbrojona w broń automatyczną. Grasowała na terenie powiatów bielskiego, wysoko - mazowieckiego i łomżyńskiego oraz sąsiednich powiatów woj. warszawskiego.

Bandyci żywił się kosztem mieszkańców wsi w których kwatrowali. Koca również uzbrojono w karabiny syst. „Mauzer“. Uczestniczył on w dwóch napadach rabunkowych, podczas których zrabowano dwa wieprze. W czasie jego pobytu w oddziale „Młota“, banda ta zamordowała dwóch chłopów ze wsi Drohiczyn i wsi Litewka-Bogusze. Jednemu z nich zrabowano 60 tys. zł.

7 grudnia ub. r. Koc został przydzielony do drużyny Orlika, z którą udał się w celach rabunkowych na ziemie mazurskie. 12 grudnia został on zatrzymany przez władze bezpieczeństwa podczas wycieczki ku we wsi Ławsk w pow. szczuczyńskim. Znalaziono przy nim pistolet, 15 naboju do niego i 18 szt. amunicji, do automatu.

7 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku, na sesji wyjazdowej w Grajewie po rozpoznaniu sprawy w trybie doraźnym skazał Koca Zygmunta na karę śmierci oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze.

